

Magdalena Zych

Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Opowieść o pańszczyźnie w erze Taylor Swift. O wystawie *Chłop-niewolnik?* Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie

„wróćcie dzieci do domu i nie służcie nikomu”

Kapela ze Wsi Warszawa, *Wiosna Ludu* (2001), Żurawie

1.

Pewnego majowego popołudnia udałam się pociągiem do Szreniawy, czyli dawnego pruskiego Marienberga, wiedząc, że w tym sezonie to gorący adres z powodu prezentowanej tam wystawy zatytułowanej *Chłop-niewolnik? Opowieść o pańszczyźnie* (28 kwietnia – 10 października, wystawa przedłużona do 24 listopada 2024), a przygotowanej przez zespół kuratorski w składzie: Agnieszka Floryszczak, Hanna Ignatowicz, Arkadiusz Jełowicki i Mariusz Niestrawski. Wystawę wsparł finansowo Samorząd Województwa Wielkopolskiego. Podpoznańską gminę Komorniki, w której znajduje się szreniawskie muzeum, przecina autostrada A2, nazwana *Autostradą Wolności*, ów dawny majątek ziemski wpisany w przepastny wielkopolski krajobraz mieści dziś muzeum i jest doskonałym miejscem dla obszernej prezentacji opowieści o pańszczyźnie z różnych rejonów geograficznych i porządków czasowych Rzeczypospolitej. Wystawa obejmuje cały okres istnienia tego zjawiska, a także jego współczesną recepcję. Instytucja posiadająca miano narodowej, nadaje podjętemu tematowi odpowiednią

range; ósmy pawilon, w którym umieszczono wystawę, usytuowany jest w otoczeniu innych ekspozycji, w tym przybliżających technologie i kunszt uprawy ziemi. Najlepiej własnej.

Powstawaniu wystawy, w czasie kilkuletniego procesu, kibicowałam od początku, a po jej obejrzeniu dostrzegłam wyraźniej, że oto być może mamy nowe klucze do tej opowieści, i są to klucze podrzucone przez amerykańską popkulturę, ale o tym za chwilę. Ten trop już w tytule podpowiadają jej autorki i autorzy, zatem podążam za nimi.

Nie, nie śledziłam wtedy jeszcze fenomenu amerykańskiej piosenkarki Taylor Swift, której emblematyczna popularność narastająca od przeszło dekady, zwłaszcza wśród żeńskiej publiczności, jest społecznym i kulturowym globalnym faktem trudnym do przeoczenia, a koncerty pop artystki nazywane bywają przez recenzentów „dziewczęcą mszą”. Inspiracją by połączyć te dwa wątki była wypowiedź jednej z kuratorek wystawy, Agnieszki Floryszczak usłyszana 10 maja w podkarpackim Gorajcu, podczas Dnia Wolności Chłopskiej, czyli podczas święta zniesienia pańszczyzny w Galicji obchodzonego regularnie od kilkunastu lat przez Stowarzyszenie Folkowisko. Kuratorka zapraszając w Gorajcu na wystawę do Szreniawy podkreślała rolę refleksji na temat losów kobiet żyjących na wsi czy wywodzących się ze wsi, a będącą częścią ekspozycji. Dowodem na to, jak ważny jest dzisiaj ów wątek okazuje się pół miliona egzemplarzy sprzedanego nakładu czytanej i dyskutowanej przez wszystkich książki *Chłopki. Opowieść o naszych babkach* Joanny Kuciel-Frydryszak (wydanej w maju 2023 roku), i, jak czas pokazał, będącej swego rodzaju książką-pomnikiem wiejskiej kobiety, by nawiązać do słynnej pracy *Pomnik chłopca* Daniela Rycharskiego, obecnej zresztą w orbicie wystawy, dosłownie i w przenośni. W ostatniej dekadzie w książkach naukowych i popularnonaukowych temat ten także się pojawiał (symptomatyczne jest także i to, że *Chamstwo* Kacpra Pobłockiego zaczyna się od wiersza Anny Świrszczyńskiej *Chłopka*, a Kuciel-Frydryszak rozpoczynając swój reportaż cytuje inny utwór poetki, *Jestem baba*). Podjęto go również na łamach publikacji wydanej przez szreniawskie muzeum, pod redakcją Waldemara Kuligowskiego, zatytułowanej tak jak wystawa, a będącej tomem podsumowującym prowadzone w czasie poprzedzającym wystawę seminaria antropologiczne między 2020 a 2022 rokiem (wątek ów poruszają zwłaszcza teksty Violetty Wróblewskiej, Małgorzaty Litwinowicz, Agnieszki Floryszczak czy głos w dyskusji Katarzyny Cieczot). Na łamach publikacji kwestia relacji między pańszczyzną a niewolnictwem

jest solidnie omówiona. Kuratorka w swej opowieści wyszła od obecnego w tytule niewolnictwa, jako zaczepnego kontrapunktu. Zresztą na omawianej wystawie jeszcze wiele razy kuratorski pazur będzie się ścierać z klasyczną narracją objaśniającą to złożone zjawisko, niekiedy o nieco dydaktycznej nucie.

2.

Przy ścianach pawilonu wystawienniczego umieszczono cztery prace Marty Frey, artystki znanej z komentowania w Internecie z perspektywy feministycznej bieżących wydarzeń za pomocą memów. Charakterystyczna konwencja graficzna gatunku, w której ważną rolę odgrywają cytaty, wyprowadzona z ekranu komputera na ściany budynku jest intrygującym zabiegiem, jasnym sygnałem tego, co nas dalej czeka.



Il. 1. Wystawa *Chłop-niewolnik? Opowieść o pańszczyźnie*, fot. M. Zych

Wystawa przygotowana w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie to przede wszystkim prezentacja szeregu zagadnień związanych ze zjawiskiem pańszczyzny, w proponowanym przez kuratorów ujęciu dyskursywnym. Ambitny cel, by połączyć rzetelną

wiedzę o zmytizowanym obszarze polskiej historii ze współczesną debatą za pomocą medium jakim jest wystawa, kuratorzy osiągnęli poprzez rozbudowany i starannie skomponowany w materialnej warstwie wielogłos historii, etnografii, antropologii kulturowej, sztuki, teatru, kultury alternatywnej i popkultury, proponując przy tym interesujący program wydarzeń, spotkań i dyskusji. Można się domyślać, jak intensywny etap kwerend musiał poprzedzać prace nad scenariuszem, jako że wystawa obfituje w liczne, często zaskakujące obiekty wypożyczone z innych kolekcji (dwadzieścia osiem instytucji na liście podziękowań!). Kuratorzy z marketingowym talentem skutecznie promują treść wystawy w mediach społecznościowych i tradycyjnych. Warto zwrócić uwagę nie tylko na zaangażowanie w działania popularyzatorskie ale wykonaną dużą pracę nad odpowiednią komunikacją przekazu kierowanego do różnych grup: mieszkańców nieodległej aglomeracji, młodszej publiczności przybywającej z opiekunami, ekspertów czy wszystkich tych, którzy czują się związani z tzw. zwrotem ludowym, a więc niekończącą się falą uderzeniową zauważanych publikacji, inicjatyw artystycznych i publicystycznych, czy działań społecznych mających na uwadze pamięć lub zapomnienie o feudalnych zależnościach i tego konsekwencje w posttransformacyjnym kapitalizmie. To zjawisko wykracza dalece poza eksperckie gremia, zagarnia liczne dopływy, a wezbrało wraz z pojawieniem się generacji, zadającej długo czekające na postawienie pytania. Jednym z nich jest sam tytuł wystawy: chłop – niewolnik?

Plaskorzeźba z 1919 Wacława Szymanowskiego ze zbiorów Muzeum Narodowego Rolnictwa w Szreniawie, przedstawiająca twarz zwracającego się o coś do kogoś w uniżonej postawie mężczyzny bez nakrycia głowy (można się domyślać, że czapkę trzyma w dłoniach), stała się *pars pro toto* całej wystawy, jako motyw wykorzystany do skomponowania znaku graficznego autorstwa Wiktorii Szorskiej. Jego wydźwięk wzmacnia też nawiązanie do ikonografii chrześcijańskiej (nimb) i porządku awangardy (czerwony trójkąt)¹. Nieprzypadkowo postać, która mówi w swoim imieniu, domagając się wysłuchania, uczyniono tym emblematem.

¹ Kuratorzy objaśniają znaczenie grafiki na skrzydełkach katalogu wystawy. Imponujące wydawnictwo zredagowane przez Waldemara Kuligowskiego i Arkadiusza Jełowickiego prezentujące i komentujące treść wystawy przygotowano z dużą starannością. Zważywszy na ulotność medium jakim jest wystawa (choć może ta akurat powinna na stałe zostać wpisana w program muzeum?) książka, która jej towarzyszy jest bardzo ważnym elementem przedsięwzięcia.



Il. 2. Wystawa *Chłop-niewolnik? Opowieść o pańszczyźnie*, fot. M. Zych

Kolejne części wystawy porządkują wiedzę o zjawisku pańszczyzny z perspektywy współczesnego odbiorcy. Jako główną oś zaproponowano porządek chronologiczny (wprowadzenie umieszczono w multimedialnym kalendarium), a towarzyszący ekspozycji przewodnik zilustrowany licznymi eksponatami klarownie objaśnia intencje twórców. Podobny cel osiągają teksty umieszczone na wystawie komentujące jej strukturę i treść, choć jest ich dużo, warto je przyswoić. Decyzja, by tekstu było dużo, skutkuje refleksją na marginesie – mogę to wszystko czytać i rozumieć, jakże wiele i wielu nie miało w przeszłości takich możliwości!

Pierwszą część wystawy, swego rodzaju uwerturę, wypełniają obrazy olejne Adama Bunscha (z 1949 roku) wypożyczone z kolekcji Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, i, jak pokazuje szreniawska wystawa, największej kolekcji etnograficznej w Polsce związanej z tematyką pańszczyzny. Zapewne jest to spowodowane zainteresowaniami zarówno Seweryna Udzieli jak i Tadeusza Seweryna, twórców krakowskiej instytucji i jej galicyjską, źródłową lokalizacją (to Seweryn zamówił ów cykl obrazów na potrzeby muzeum, którym wówczas kierował i planowanej

wystawy). Tuż po powojennym otwarciu w nowej siedzibie kazimierskiego Ratusza, Tadeusz Seweryn przygotował w 1951 roku wystawę zatytułowaną *Historia wsi*, która w postaci bogato ilustrowanych plansz pełnych faktów historycznych była pokazywana także w licznych zakładach pracy, realizując cele edukacyjne i będąc narzędziem dokonującego się procesu tożsamościowego – w tym sensie, tegoroczna wystawa w Szreniawie jest swego rodzaju kontynuacją tamtego gestu. Jedną z ówczesnych reakcji odbiorców brzmiała: „[wystawa] jest dokumentem chłopskiej krzywdy i chłopskiej siły”. PRL uwikłaniem polityki kulturalnej i całunem barejowskiej transgresji przykrył prawdziwe znaczenie kolekcji etnograficznych, tym niemniej to one stanowią żywe źródło dla kolejnych etapów odkrywania różnorodnych rejestrów polskiej pamięci.

Zaznaczę przy tej okazji, że w grudniu 2020 roku MEK otwarło odnowioną część wystawy stałej pt. *Kogo stać?* [Majkowska-Szajer 2021] gdzie temat pańszczyzny i jej kontekstu jest sproblematyzowany z perspektywy współczesnych debat i opowieści o ludziach, a nie ludzie. Wracając do szreniawskiej ekspozycji, warto podkreślić, że w dialogu z postaciami z obrazów Buncha pozostają narysowane na planszach postaci: chłopka Maria, chłop Jakub, pan-właściciel wsi Konstanty autorstwa Marty Frey, które w tym miejscu wystawy towarzyszą pytaniu: „Czy znasz swoje korzenie?”. Umieszczono je tuż obok lustra, które odbija całą sytuację naszej, widzów, konfrontacji z tematyką wystawy.

Druga część zawiera swego rodzaju wykład o pańszczyźnie w ujęciu historycznym – konieczny komponent objaśniający początki systemu, i jego przekształcenia na feudalnym europejskim tle, zaczynającym się jednak od konstatacji, iż „Pojęcie pańszczyzny budzi wielkie emocje”. Podniesienie zysków z produkcji rolnej jako główna idea stojąca za wprowadzeniem pańszczyzny przedstawiona jest za pomocą narzędzi pracy z ziemią (co do zasady ziemię uprawia się nadal tak samo, choć za pomocą maszyn a nie ludzkiej i zwierzęcej siły roboczej, co zależy od skali areалу – co świetnie pokazują portale takie jak AgroFoto.pl, którego hasło brzmi: „Prawdziwy obraz polskiego rolnictwa”). Początki systemu, osadzonego w czasach sprawiedliwości, ilustruje przywołana postać króla Kazimierza Wielkiego, łaskawego dla warstwy włościańskiej. Motyw zysków z plonów uwypukla wybór pieniądza zastępczego, w tym bony dominialne zilustrowane ikonografią przedstawiającą sposób pracy – jak na arkuszu bonów z majątku Wilcza Wola z okolic Kolbuszowej, z lat 70. XIX wieku, należących

do majątku Franciszka Rychlickiego. To obiekt ze zbiorów MEK, gdzie „dzień pieszy zimowy” symbolizuje para butów... jak wiemy, dla wielu ludzi obiekt pożądania (dodam, że kolekcja pieniądza zastępczego MEK liczy ponad 700 przykładów).

W części trzeciej, niezwykle cennej poznawczo, poświęconej przewinieniom i karom za niedotrzymanie zobowiązań wobec władzy (pańskiej i kościelnej), zanurzamy się głęboko w rzeczywistość opresji. Dobrana ikonografia, jak zdehumanizowane przedstawienie chłopca na grafice z końca XVII wieku, wzmacnia niedowierzanie. A warto dodać, że wiele technik przemocy nawet nie zostało skatalogowanych. Od pokuty zadanej przez księdza dobrodzieja aż po śmierć na palu, przez spektrum upokorzeń i rodzajów bicia, możemy jako odbiorcy popaść w rodzaj stuporu, skala tej przemocy jest przerażająca. Dyby, kuna, gąsior oraz karb i harap, a więc rodzaj pejcza z rzemienia, stanowią działający na wyobraźnię arsenał dyscyplinowania ludzi pracy. Sugestywna rzeźba Jana Wojtarowicza z podsadeckiej Korzennej, czynnego uczestnika rewolucji 1905 roku, przedstawia unieruchomionego za szyję, karanego chłopca.

Czwarta część wystawy mówiąc o życiu chłopów czyni to poprzez przywołanie scen z codzienności, przywołania rodzajów prac. Nie brak odniesień do brutalności doświadczeń jak na płaskorzeźbie przedstawiającej stojących w zbożu mężczyznę z pejcem wykonującym zamach tym narzędziem w kierunku skulonej kobiety trzymającej wiązkę zboża i sierp (*Ekonom i żniwiarka*, Stanisław Woźniak, sprzed 1955, zbiory MEK). Świetną rzeźbą jest wypożyczona z sierpeckiej kolekcji sztuki ludowej praca z 1973 roku Piotra Suszczewicza *Kobieta w złości*; oglądając postać, widzimy przede wszystkim gniewny gest zaciśniętych pięści i bezradny grymas na jej twarzy.

W kolejnej, piątej części wystawy, możemy poznać szereg strategii chłopskiego oporu, zarówno tych ukrytych (sabotaż pracy, psucie pracy, jej efektów i narzędzi, kradzieże, podpalenia, kłusowanie, fałszerstwa danin) jak i jawnych (strajk, pobicia urzędników dworskich, ucieczki, rebelia, powstania). Duże wrażenie robi wypożyczony ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Tarnowie obraz z 1885 *Rzeź galicyjska* Jana Lorenowicza, wyrażający tragizm wydarzeń i elementy wykorzystywane przez propagandę różnych politycznych stronnictw. W tej części wystawy spotykamy także postać Jakuba Szeli.

Szosta część opowiada o czynnikach, które wpływały na niewydolność systemu pańszczyźnianego. Przywołana jest jego krytyka podejmowana

przez zwolenników reform demokratycznych. Mowa także o tym, jak doszło do likwidacji obowiązku pańszczyzny na ziemiach polskich w kontekście mocarstwowych gier politycznych – a więc tego, co autorzy wystawy nazwali „Przesileniem”. W części szóstej spotykają się car i cesarz, Kościuszko, Staszic, Napoleon, i ci, którzy jako pierwsi w swych majątkach likwidowali pańszczyznę – Andrzej Zamoyski i ks. Paweł Brzostowski.



Il. 3. Wystawa *Chłop-niewolnik? Opowieść o pańszczyźnie*, fot. M. Zych

Część siódma, zatytułowana *Chłopskość – idea czy moda?* to miejsce na przywołanie realiów po uwłaszczeniu na przestrzeni dekad widzianych oczyma artystów takich jak Włodzimierz Tetmajer, Aleksander Kotsis czy Józef Chełmoński. Zestawienie znakomitych dzieł wypożyczonych z kolekcji publicznych w tym jednym miejscu, pełnych wyrazu opowieści o skomplikowanym procesie przemian, daje szansę by wejrzeć w oczy malowanych modeli i modelek, w wielu przypadkach ludzi z ludu. Spojrzenia te skrywają swoje tajemnice.

Po(p)pańszczyźniane to ostatni narracyjny fragment wystawy, ale istotny z punktu widzenia współczesnej recepcji pamięci o pańszczyźnie. W tej części wystawy umieszczono naturalnych rozmiarów replikę tzw. krzyża

pańszczyźnianego z Rudki w Podkarpaciu, wyjątkowego gdyż z polskimi inskrypcjami (kamienne krzyże pańszczyźniane na Roztoczu mają napisy cyrylicą, głównie w języku ukraińskim – krzyż z Rudki jest raczej wyjątkiem niż regułą), wykonanego oryginalnie w kamieniu z Brusna. Krzyże tego rodzaju ale też upamiętnienia zniesienia pańszczyzny w postaci kapliczek, możemy spotkać na całym obszarze Galicji (po polskiej i ukraińskiej stronie granicy) oraz na terenie Królestwa Polskiego, szczególnie wiele zachowało się w dawnej guberni radomskiej². I to jest może moment, w którym warto podkreślić, że zwrócenie uwagi na różnorodność etniczną i religijną warstwy chłopskiej byłoby może jeszcze jedną ciekawą warstwą omawianej wystawy.

Kolejnym istotnym elementem jest cytowanie tekstów pochodzących z albumu muzycznego wydanego w 2011 roku i możliwość jego przesłuchania. *Gore* zespołu R.U.T.A to propozycja, która odbiła się szerokim echem, przygotowana przez artystów wywodzących się z nurtu muzyki alternatywnej i folkowej, którzy zreinterpretowali dawne teksty folkloru będące wyrazem sprzeciwu wobec przemocy i zadawanego poddanym cierpienia. Rolę animatora tego przedsięwzięcia odegrał Maciej Szajkowski, jego wypowiedź przeczytamy także w katalogu towarzyszącym wystawie [Szajkowski 2024: 129-135]. W tej części ekspozycji przywołano również spektakle teatralne, jakie na przestrzeni ostatniej dekady podjęły temat pamięci o pańszczyźnie czy kontekście chłopskich korzeni polskiej kultury (od *W imię Jakuba* S. Pawła Demirskiego i Moniki Strzępki z 2011 roku po *Chamstwo* Mateusza Atmana i Agnieszki Jakimiak z 2023 roku – to z tego dzieła pochodzi cytata na ścianie – „Spektakl o Polsce musi trochę boleć”). Na stoliku w zaaranżowanej czytelnicy leżą książki, wśród nich wszystko to, co przyniosła ostatnia fala tzw. zwrotu ludowego.

Ważną część wystawy to przestrzeń działań edukacyjnych zaplanowana przez Małgorzatę Pietrzak. Została zaaranżowana w konwencji wnętrz skansenowych, wyposażona tak, by poczuć epokę – choć nie jest określone którą, być może ową „dawną wieś pańszczyźnianą”, ale oświetloną ledowymi światłami jak we współczesnych wnętrzach komercyjnych lub

² Muzeum Etnograficzne w Krakowie przygotowuje w 2024 roku publikację na ten temat pt. *(NIE)WIDZIALNE POMNIKI WOLNOŚCI* w oparciu o projekt fotograficzny Wojciecha Wilczyka i badania terenowe projektu MEK *Krzyże wolności* z 2023 roku. Między 26.09 a 17.11.2024 w Kamienicy Hilarego Majewskiego w Łodzi jest prezentowana wystawa pod tym samym tytułem, kuratorzy i kuratorka: Adam Mazur, Tomasz Romanowicz, Magdalena Zych).

prywatnych, co daje intrygujący efekt. Postaci manekinów realistycznych rozmiarów w odzieży stylizowanej na zgrzebną i współczesnym make-upie dopowiadają tę scenografię o umownym charakterze, zapewne stanowiąc cenne narzędzie w rękach muzealnych edukatorek. Jest to miejsce, w którym można samą siebie przypasać do ciężaru nosideł na wodę czy drapiących łapci z łyka. Mając na uwadze wystawę przede wszystkim jako miejsce ale także jako medium komunikacji, proces, pretekst do dyskusji i debat, waga tej części ekspozycji trafnie określa kuratorski priorytet.

Być może całość szreniawskiej opowieści o pańszczyźnie mogłaby dopowiedzieć jeszcze jedna część, zbudowana z materiałów ze współcześnie przeprowadzonych badań terenowych, z wybranych miejsc, które na wystawie się pojawiają, a znajdujących się gdzieś w dawnych Prusach (może nawet w gminie Komorniki – tym bardziej, że szreniawskie muzeum, jak wiadomo, nie stroni od badań terenowych), Galicji czy Królestwie Polskim, miejsc doświadczanych i przeżywanych w XXI wieku, miast, miasteczek, wsi, Internetu. Ale może to zadanie dla kolejnych wystaw?

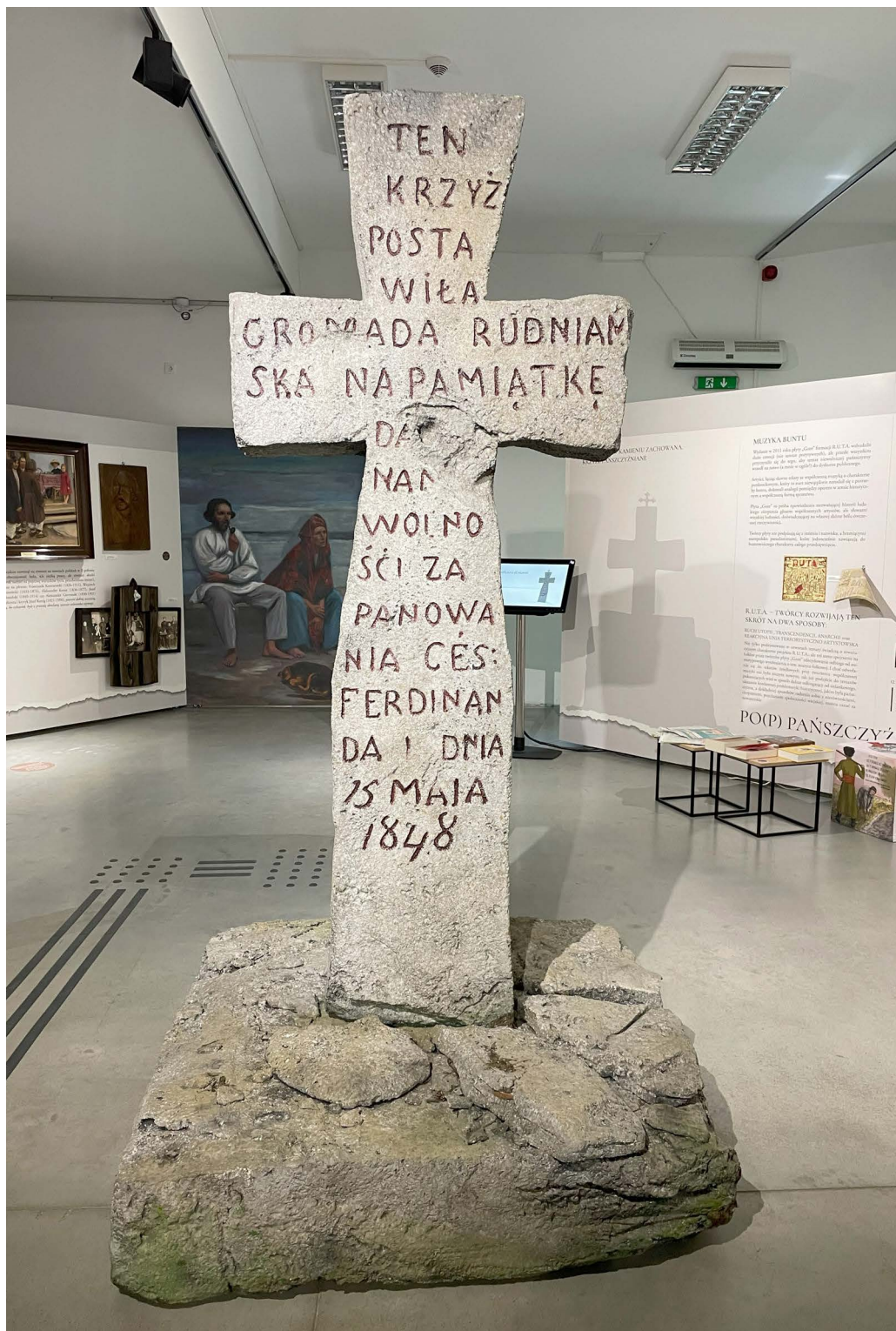
3.

Wystawa, choć utrzymana jest w uogólnionej narracji sprawia wrażenie, że przewija się w jej detalach mnóstwo postaci. Kobiety i mężczyźni, chłopci i chłopki, panie i panowie, zerkające w milczeniu z obrazów córki dziedziców, podpisani i anonimowi poeci, przedstawiciele kleru, zubożałe staruchy, żandarmi wyprani z emocji, malarze stawiający ostatnie pociągnięcie pędzla, bosa niepiśmienna dzieciarnia, zakuci w dyby włóścianie, patrzący prosto w oczy widzów wójtowie, a między nimi postaci Żydów i hojnie cytowane opowieści dziejopisarzy. W te obecności wpisuje się każdy, kto wchodzi w świat opowieści o pańszczyźnie, a po wizycie wychodzi być może z ulgą, być może z dawką wiedzy, a może z odpowiedziami na postawione przez kuratorów pytania albo z pytaniami nowymi, stawianymi samej sobie.

Chłopka – niewolnica? Jeśli tak, to czyja? Jak śpiewała w piosence *I'm feeling good* Nina Simone: „freedom is mine”. Może akurat z nikim z nich nie czuję więzi, bo już jest za daleko, ani z chłopami ani ze szlachtą. A może więzi mnie więzią, może wśród różnych praw mam także prawo zapomnieć albo ukorzenie się gdzieś indziej? Może w tej opowieści każdy chce być dobry a bywa zły? Może folwark nie tylko przetrwał ale jest zamaskowany dosłownie w każdej polskiej relacji zależności, może inaczej nie potrafimy?

Jak się tego oduczyć? Książkową, muzyczną czy teatralną terapią? Wiedzą, dotychczas słabo słyszalną? Za pomocą narzędzi buntu spod znaku punk rocka czy może orężem amerykańskiej popkultury „nosząc róż i mając opinie”? Narzędziami konsumpcji późnego kapitalizmu, bo po prostu trudno o jakąś alternatywę? Sprawiedliwością, prawem, obyczajem, świadomym praktykowaniem wolności obywaterek i obywateli, okazywaniem innym szacunku? A może chociaż nuconymi piosenkami (jak to zawsze bywało), jeśli kartka wrzucana do wyborczej urny nie wystarcza? Co z naszym klasowym zapleczem, kapitałem kulturowym by do tej opowieści się w ogóle przymierzyć, jakie ma on znaczenie?

Trop zaproponowany przez kuratorów i kuratorki w postaci pytania o to, na ile system pańszczyźniany można porównać do systemu niewolnictwa, jako klamra całej wystawy, jest wielowymiarowy. Jak sądzę, odsyła dość szybko i wprost do amerykańskiego kontekstu wyzwalań się z niewolniczych zależności (skojarzenia te wyrażano rzecz jasna już w czasach gdy system pańszczyzny był praktykowany). Wielu autorów i autorek sięgało po to porównanie i rozwijało je w swoich badaniach, nadal toczą się spory czy porównanie to jest prawomocne – *vide* materiał choćby w katalogu wystawy [Leszczyński 2024: 33-41]. Idąc dalej za podsunętym tropem, interesujące jest dla mnie to, na ile odpryski procesu wyzwalań się z niewoli obecne w globalnej popkulturze i opowiadane przez nią doświadczenie wykluczenia i emancypacji, są także językiem służącym zrozumieniu skutków pańszczyźnianej przeszłości w Polsce. Wszyscy, choć o różnych gustach, to jednak uczestniczymy w tych obiegach jako słuchacze radia, widzowie seriali (w tym także komediowego mockumentu *1670* o relacjach szlachty i chłopów, którego drugi sezon właśnie powstaje w scenografii realizowanej na terenie Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej) czy telewizji, odbiorcy treści internetowych, bierzemy w tym udział, to także nasz język. W jakim stopniu przetworzone przez popkulturę idee wolności i sprawczości mogą być pomocne w indywidualnym zrozumieniu zjawiska niewoli pańszczyźnianej w Polsce, a przede wszystkim jej współcześnie odczuwanych skutków, zarówno indywidualnie, w prywatnym wymiarze życia jak i w ramach szerokich relacji społecznych? Na ile zmiany, jakie stopniowo dokonywały się, oglądane z perspektywy trzeciej dekady XXI wieku, związane z kondycją demokracji, przemianami obyczajowości, obiegiem kapitału, odgrywają znaczenie w dyskusowaniu o przeszłości ale też o przyszłości, o naszych uwarunkowaniach społecznych, klasowych i kulturowych?



Il. 4. Wystawa *Chłop-niewolnik? Opowieść o pańszczyźnie*, fot. M. Zych

4.

W całym systemie wyzysku pańszczyźnianego położenie kobiet było szczególnie niekorzystne, co w 2023 roku szczegółowo analizowała praca zbiorowa pt. *Ludowa historia kobiet*, piąty tom serii *Ludowa Historia Polski* wydawanej przez Przemysława Wielgosza w Wydawnictwie RM. Fatalne położenie kobiet w hierarchii społecznej klas i zależności, związane z funkcjonowaniem patriarchatu, dotyczyło wszystkich grup wiekowych, ale szczególnie dziewczyn – im niżej urodzonych, tym będących w gorszej sytuacji, mówimy tu o kategorii ludzi nazywanej zbiorczo *dziewki* (w innej wersji, pogardliwie brzmiące *dziewuchy*; miano to jest odzyskiwane i używane w nazwie feministycznej Fundacji Dziewuchy Dziewuchom). Odpowiedź kobiet na doznawaną przemoc w tym systemie zawarta była w gestach autodestrukcji i magii. O realiach wydostawania się z tego układu społecznego, w jaki wpisany był kobiecy los, pisze w *Chłópkach* Kuciel-Frydryszak i wiele innych badaczek tematu (wspomnę choćby tej samej autorki *Służące do wszystkiego* z 2018 roku, *Aleja włókniarek* Marty Madeyskiej, *Anioł w domu, mrówka w fabryce* Alicji Urbanik-Kopeć z 2018 oraz *jej Matrymonium. O małżeństwie nieromantycznym* z 2022 roku czy *Ziemiarki. Co panie z dworów łączyło z chłopkami* Marty Strzeleckiej z 2023 roku). Przez kolejne stulecia i dekady dokonujące się przemiany sprawiły, że dziś mamy zupełnie inną sytuację. Nie znaczy to, że zniknęła przemoc i położenie dziewczyn i młodych kobiet jest całkowicie odmienione, czego przykładem są choćby toczące się spory o prawa reprodukcyjne i rola władzy religijnej i obyczajowej w tym kontekście.

Tymczasem z wielu badań opinii wiadomo, iż obecnie to czynnik płci wpływa najmocniej na wybory polityczne wśród najmłodszego elektoratu – poglądy progresywne deklaruje więcej młodych kobiet, podczas gdy wybory polityczne młodych mężczyzn naznaczone są tęsknotą za rządami autorytarnymi i hierarchicznym układem społecznym – „Płeć jako oś politycznego podziału wyprzedza klasę czy religijność i obok edukacji staje się najważniejszym czynnikiem wskazującym, na kogo zagłosujemy” jak pisało w powyborczej analizie na łamach „tygodnika Powszechnego” [Dymek 2023]. Na tak zarysowanym tle pojawia się oto masowa popowa narracja amerykańskiej piosenkarki, rzecz jasna jednej z wielu i wcale nie pierwszej, ale będącej może najbardziej jaskrawym przykładem ze względu na skalę, trafia w swój czas, dowartościowuje kobiecość i ten najwcześniejszy okres bycia dziewczyną i dorastania (przy okazji monetaryzując ów model, bo

pieniądze dla kobiet są ważne, o czym pisała Virginia Woolf), a z tego co prywatnie czyni to, co polityczne, by posłużyć się sztandarowym hasłem feminizmu. W rozmowach z moimi nastoletnimi córkami usłyszałam o wielu innych i mocniejszych przykładach tej strategii. Jednak w przypadku wspomnianej artystki możemy obserwować, jak utalentowana młoda dziewczyna o dobrym zapleczu i potrafiąca umiejętnie wykorzystać te zasoby by stawać w obronie swoich interesów, zarządza swoim publicznym wizerunkiem rozgrywając przy okazji wygląd jako nadal stereotypowo kluczowy zasób społeczny młodych kobiet, sprawia, że milionowa publiczność identyfikuje się z przekazem na temat kobiecej sprawczości i wrażliwości, choć bywa, że przekaz ten osuwa się w popfeminizm, i niekoniecznie przekłada się na działania w sferze publicznej. Choć kto to wie? Może te piosenki, jak to zwykle z piosenkami bywa, dodają troszkę odwagi i pozwalają łatwiej przetrwać trudne chwile? Przywołana w tytule recenzji Taylor Swift, będąc swego rodzaju „uniwersum popkultury” (jak określiła ją kulturoznawczyni Karolina Sulej), z przekazem dla mas spod znaku „dziewczyno, weź życie w swoje ręce”, w mojej opinii sprawdza się jako punkt odniesienia dla poszukiwania tego punktu zmiany społecznej, który w całej debacie o oddziaływaniu przemocy i przyzwoleniu na nią, samostanowieniu, swobodzie, hierarchiach, prestiżu, nadużyciach, sprawczości, prawach, powoli, z pokolenia na pokolenie, wciela ową zmianę w życie. Nasze babki, chłopki, choć nie tylko one, właśnie to zrobiły. I była to rewolucja, wyśniona.

Podsumowując – wystawę chętnie zobaczyłabym jeszcze raz z nałożonym emancypacyjnym kobiecym filtrem, nie musi być brokatowy. Może składać się z tych wszystkich małych kroków budujących ludową sferę prywatną ale jakże mocno wpływającą na publiczną, codzienną sprawczość i polityczność przede wszystkim kolejnych pokoleń, przykładów ku temu jest mnóstwo. To własne pieniądze na kształcenie dzieci na przykład za środki ze sprzedaży nabiału, to opłacenie ubezpieczenia ze skromnej pensji służącej, to odpoczynek solo i czas na usłyszenie własnych myśli podczas godzin spędzanych w kościele, a wyglądających jak modlitwa, to opowieści o wzajemnej kobiecej pomocy gdy nic już pomóc nie może, to znalezienie sposobności by stawić się na strajku i usłyszeć swój głos. Ale byłaby to już inna wystawa, i na nią też przyjdzie czas³. Waldemar Kuligowski, redaktor

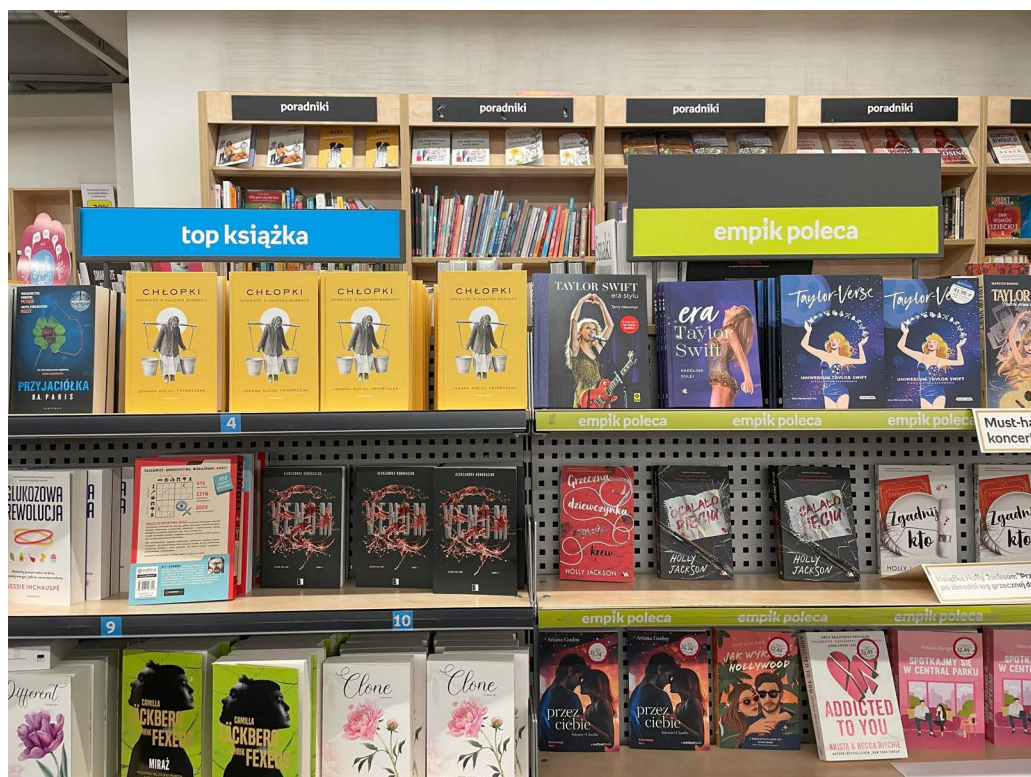
³ Tego rodzaju wątki poruszała wystawa *POWERBANK. Siła kobiet* prezentowana w Muzeum Etnograficznym w Krakowie między 26.05.2022 a 8.03.2023; zespół kuratorski: Doro-
ta Majkowska-Szajer, Katarzyna Piszczkiewicz, Magdalena Zych.

towarzyszącego szreniawskiej ekspozycji seminaryjnego tomu, apelując o ponowne odczytanie źródeł, w tym tekstów folkloru (za Katarzyną Cieczot) w celu ominięcia w badaniach raf androcentryzmu, uwrażliwia na ten aspekt, a także podkreśla konieczność dostrzeżenia (za Michałem Rauszerem) wszystkich odpowiedzi na pańszczyznę oraz na poddaństwo chłopstwa jako klasy społecznej. Dodałabym do tego konieczność uwzględnienia perspektywy związanej z płcią w podejmowanych współcześnie działaniach z obszaru nauki, aktywizmu, a także sztuki, co znajdziemy choćby w obszarze twórczości w tkaninie Elizy Proszczuk czy różnorodnych działań artystycznych Agaty Jarosławiec.

Wystawa *Chłop-niewolnik?* rozpoczyna nowy rozdział w życiu polskich muzeów narodowych, gdyż włącza dyskusję o pańszczyźnie w innego typu muzealny nurt, niejako wysuwa ją poza obieg muzeów etnograficznych, postrzeganych nadal w stereotypowy sposób, w tym przypadku kuratorzy zagrali walutą prestiżu, co ma duże znaczenie. Przy okazji przypomnę, że ów wątek nie był obecny na przekrojowej wystawie *#Dziedzictwo* w Muzeum Narodowym w Krakowie (26.06.2017-7.01.2018), autorstwa Andrzeja Szczerskiego. Kuratorska praca Floryszczak, Ignatowicz, Jełowickiego i Niestrawskiego wpisuje się w debaty tzw. zwrotu ludowego prezentując zasoby bardzo różnych instytucji, które, odkąd powstały (np. MEK – 1911), zabezpieczają archiwa i materialne ślady kultury chłopskiej, w tym także pamięć o okresie pańszczyzny. Wygląda na to, że archiwa te i prace etnografów i etnografek, muzealniczek i muzealników, doczekały się nowego odczytania. Wreszcie, wystawa spełnia pokładany w niej cel – edukuje na temat przeszłości widzianej przez pryzmat naszej codzienności i współczesnych pytań. I jeszcze jedna zaleta tej kuratorskiej propozycji – przygotowuje grunt pod kolejne wystawy, drążące różne aspekty zagadnienia, zwalniając ich twórców z obowiązku wykreowania bazowej muzealnej wypowiedzi. Szlak został przetarty.

W jednym z wywiadów Antoni Kroh powiedział, że *Chamstwo* i *Chłopki* to przygrywka, a historię Polski uwzględniającą na serio przeszłość klasy ludowej stanowiącej osiemdziesiąt procent społeczeństwa napiszą ci, którzy teraz są w podstawówce (dodam od siebie, że może niektóre z nich to swifties⁴...). I jest to bardzo dobra wiadomość, wszystko przed nami

⁴ Nazwa społeczności fanki i fanów Taylor Swift.



Il. 5. Regał z promowaną ofertą w największej sieci sklepów z książkami, sierpień 2024, fot. M. Zych

Bibliografia

Dymek Jakub

2024: *Dlaczego młode kobiety wybierają inaczej niż młodzi mężczyźni*, „Tygodnik Powszechny”, nr 21/2024.

Kroh Antoni, Dobroch Bartek

2024: *Całą historię związku ludu z tradycją inteligencką trzeba napisać na nowo*. „Chłopki”, „Chamstwo” to przygrywka, „Tygodnik Powszechny”, nr 13/2024.

Kucił-Frydryszak Joanna

2023: *Chłopki. Opowieść o naszych babkach*, Warszawa: Wydawnictwo Marginesy.

2018: *Służące do wszystkiego*, Warszawa: Wydawnictwo Marginesy.

Waldemar Kuligowski (red.)

2022: *Chłop-niewolnik? Szreniawskie seminaria antropologiczne*, Szreniawa: Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

Waldemar Kuligowski, Arkadiusz Jełowicki (red.)

2024: *Chłop-niewolnik? Opowieść o pańszczyźnie*, katalog wystawy, Szreniawa: Narodowe Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego.

Leszczyński Adam

- 2024: „*Nie mają nasi wieśniacy wolności*”. *Dlaczego pańszczyznę w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej można porównać do niewolnictwa* [w:] *Chłop-niewolnik? Opowieść o pańszczyźnie*, katalog wystawy, red. Waldemar Kuligowski, Arkadiusz Jełowicki, Szreniawa: Narodowe Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego.
- 2023: *Obrońcy pańszczyzny*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- 2020: *Ludowa historia Polski*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

Madeyska Marta

- 2019: *Aleja włókniarek*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Pietrzak Małgorzata (red.)

- b.d., *Informator*. Szreniawa: Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

Pobłocki Kacper

- 2022: *Chamstwo*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Rauszer Michał

- 2020: *Bękarty pańszczyzny*, Warszawa: Wydawnictwo RM.

Szajkowski Maciej

- 2024: *Wsi burzliwa, wsi bolesna, niech historię napiszą zwyciężeni* [w:] *Chłop-niewolnik? Opowieść o pańszczyźnie*, katalog wystawy, red. Waldemar Kuligowski, Arkadiusz Jełowicki, Narodowe Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego.

Strzelecka Marta

- 2023: *Ziemianki. Co panie z dworów łączyło z chłopkami*, Warszawa: Wydawnictwo Marginesy.

Sulej Karolina

- 2024: *Era Taylor Swift*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

Urbanik-Kopeć Alicja

- 2018: *Anioł w domu, mrówka w fabryce*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- 2022: *Matrymonium. O małżeństwie nieromantycznym*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne. (oprac. zbiorowe)
- 2023: *Ludowa historia kobiet*, Warszawa: Wydawnictwo RM.

Źródła internetowe

- Strona Fundacji Dziewuchy Dziewuchom <https://www.dziewuchydziewuchom.pl/onas/> dostęp 10.09.2024.

Januszewska Paulina

- 2023: *Ciocia Taylor z Ameryki czy wciąż zwykła dziewczyna?* [w:] „Krytyka Polityczna” z 26.12.2023, <https://krytykapolityczna.pl/kultura/ciocia-taylor-z-ameryki-czy-wciaz-zwykla-dziewczyna/> dostęp: 10.07.2024.

Kowalczyk Piotr

- 2024: *Witajcie w Taylorversum*, [w:] „Dwutygodnik”, 7/2024 (391), <https://www.dwutygodnik.com/artukul/11391-witajcie-w-taylorversum.html> dostęp: 4.08.2024.

Majkowska-Szajer Dorota

- 2021: „Kogo stać?” – wystawa niestała w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, [w:] Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej nr 8/2021, <https://zwam.ptl.info.pl/?p=548> dostęp 4.08.2024.

Szwed Piotr

- 2019: *Zwyczajna dziewczyna*, [w:] „Dwutygodnik”, 10/2019 (267), <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/8522-zwyczajna-dziewczyna.html> dostęp 4.08.2024.